

Psychologia i estetyka kursu wyższego nauk dla kobiet, więcej dla nauczających i to uzdolnionych i oznajomionych z dziełami téj treści, niż dla uczennic i ochotniczek do kształcenia się przez czytanie przydać się może. Pierwsza myśl jednak wydania kursu nauk wyższych dla kobiet za wielką zasługę autorce poczytaną być winna, i uważaną za pierwszy krok stanowczy postawiony w naszej literaturze pedagogicznój do reformy wychowania kobiet.

Warszawa d. 19 kwietnia 1864 r.

*Ig. B.*

*Budowle i usypaliska Słowian pogańskich, ich rodzaje i znaczenie, zbadał i opisał Dr. Kazimierz Szulc. Poznań 1864. Osobne odbicie z 2go tomu Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego (1).*

Pracowita, obszerna i z wielkim trudem napisana rozprawa. Szkoda że autor obszedł się w niej bez bliższej znajomości i rozbioru ojczystych dzieł, które są dotąd ostatniem słowem polskiem w tych sprawach. Chcemy tu rozumieć książki: *Ukraina dawna i terazniejsza* Michała Grabowskiego, Kijów 1850 r. *Lud ukraiński* Antoniego Nowosielskiego, Wilno 1857 r., *Wiadomość o rozkopaniu mogił w Siedliszowicach* przez Karola Rogawskiego (Bibl. Warsz. z r. 1860. Zeszyt z lipca), o *Tradycjach narodowych* przez Józefa Łepkowskiego, Kraków u Friedleina 1861 r., tegoż *O czytaniu runów słowiańskich* (Biblio. Warszaw. z r. 1851 z sierpnia), *Katalogi wystaw starożytności: warszawskiéj* (wydany w Warszawie u J. Ungra 1856), *Przegląd historyczny wystawy warszaw.* B. Podczaszyńskiego (u Ungra 1857), *Katalog wystawy starożytności krakowskiéj*, ogłoszony wielokroć dla użytku zwiedzających (chociaż wielki, w rękopisie gotowy oczekuje nakładcy), *Albumy wystaw* tych Beyera, katalogi zbiorów prywatnych jak *Puławskiego* (Warszawa 1828), *Michała Sołtyka* (Kraków 1814), *Tomasza Zielińskiego w Kielcach* (Warszawa u Gebethnera 1860), *Adolfa Cichowskiego* (*Przegląd poznański* XV tom); że mnóstwo innych tego rodzaju

(1) O téj pracy wspomina J. Papłoński pokrótce, w sprawozdaniu z samych Roczników Towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego, w przeszłym zeszycie (na kwiecień r. b.) pisma naszego. *P. R. B. W.*

publikacyj pomine, a przywiode jeszcze *Wzory sztuki srednio-wiecznej* (serya III. Zeszyt 3 i 4) i *Listy archeologiczne* (w Biblio. Warszaw. z r. 1852). Wreszcie wiele w tym przedmiocie pisali: Tyszkiewicz, Narbutt, Pauli, Szajnocha (*Lechicki początek*), Wójcicki, Sobieszczański, Biatecki, Hanusz, czasopismo *Przyjaciel ludu* i t. d. Co najgłówniejsza, nie znał p. Szulc wielkiego i ważnego dzieła J. Kraszewskiego, *Sztuka u Słowian* (Wilno 1860). Recenzya téj książki była w Biblio. Warszaw. z r. 1862. III. oraz w „*Czasie*” z r. 1861 Nr. 258 i 259. Piszac zaś o najstarszych zabytkach budownictwa w Gnieźnie i Kruszwicy, pominął p. Szulc uwzględnienie poważnych zdań ogłoszonych przez p. Łepkowskiego w téj sprawie. O Gnieźnie wydał on broszurę (Kraków 1863), oraz pisał w *Czasie* (z r. 1862. Nr. 264, 266, 267, 268), o Kruszwicy w *Czasie* z r. 1863 i w Bibliot. Warszaw. w jednym z końcowych poszytów ubiegłego roku. Opisując najdawniejsze polskie kościoły, zapomniął p. Szulc, że mamy nomenklaturę architektoniczną; a świadomi téj rzeczy nie miewają kłopotu z opisem budowli. Są o architekturze dzieła księdza Solskiego w XVI już wieku, następnie w XVII Xa. Wąsowskiego. Później pisali po polsku o budownictwie: Michał Szulc, obaj Kremerowie (Karol i Józef), Felix Radwański, X. Sierakowski, Aigner, Świtkowski i innych wielu. Ów Aigner odgadywał nawet jak wyglądały na planie pogauńskie świątynie w Retrze, Arkonie, Szczecinie i t. d.; Podczażyński napisał słownik terminów budowniczych, a X. A. Podgórski (Rzeszów 1857) opisywał znamiona drewnianych budowli naszych, Raczyński zaś po polsku wydał Witruwiusza i t. d. Wieg jest z czego nauczyć się ojczystym językiem, nazywać części budowli.

Słowem mimo że pan Szulc odznacza się w zacytowanej prawie rzetelną nauką, a nawet erudycją: mimo że bardzo wiele ze znawstwem cytuje, przecież dziwna że przywołując źródła, trzyma się Eustachego Tyszkiewicza, a Nowosielskiego (Marcinkowskiego), Łepkowskiego, Kraszewskiego i Rogawskiego pomija. Z obcych wierzy nawet Krolmusowi, a o Lindenschmidzie nie wie. Francuzkie badania są mu nieznane. Jeżeli opinie tych wymienionych pisarzy naszych rozmijały się z widzeniem pana Szulca, toć przecie nicować, krytykować i rozbierać prace ich należało. Te niezupełności pobieżnie wytykamy, bośmy rozprawę pracowitego wielkopolskiego badacza doskonałą mieć pragnęli. Być nią mogła: zawsze to ważna nader praca, bogata w rezultaty, mogąca służyć za materyał dla tych, co kiedyś nie drobiazgową rutyną niemiecką,



ale jasnym, obszernym poglądem na rzecz zabytków pogańskich, popatrzą. Panu Szulcowi należy się wdzięczność wielka za pracowitość niezmordowaną, jaką w tej sprawie okazał i za szczęśliwie pomyślane i udowodnione podziały, jakie do książki swojej wprowadził. Rozpadają się materye w dziele pana Szulca na następne tytuły: wstęp, żalniki, popielnice, groby słowiańskie, groby obce na ziemiach słowiańskich, kopiszcza, grodziska, uroczyska, wołotki, mogiły ofiarne, wały, świątynie.

Na spisaniu i opisie wszystkich grobów i wykopalisk zakłada p. Szulc słusznie dokładność dzieła, jakie może ktoś wydać, po dokonaniu tych wykazów. My sądziliśmy, że do tego celu konieczna potrzebna mappa archeologiczna projektowana przez Towarzystwo naukowe krakowskie (patrz *Rocznik* tegoż Towarzystwa, ogólnego zbioru tom XXIII str. 243) i klasyfikacya, której próbę okazało toż Towarzystwo wydaniem (w r. 1857) litografowanej tablicy popielnic i naczyń grobowych, sprowadzonych do ich najwyzajniejszych kształtów.

Co do obszerności dorównywa rozprawa p. Szulca połowie książki Kraszewskiego (*o Sztuce u Słowian*), treścią nie już do rozpraw i broszur, ale do dzieł należąc. Góruje Szulc nad Tyszkiewiczem, Łepkowskim, Kraszewskim i Rogawskim, gruntowną znajomością języków klassycznych; ztąd te punkta rozprawy, gdzie się z greczyzną spotkać przyszło, snadniej jak jego poprzednicy traktuje.

Zapisując pracę tę pana Szulca, z serdeczną przyjemnością w poczet pożytecznych publikacyj chwili obecnej, powtarzamy przykrą prawdę: że u nas (szczególnie w gałęzi badań zabytków pogańskich) jest zamęt: jedni nie wiedzą co napisali drudzy, jak to nie dawno przekonał (w sprawie runów) feileton *Czasu* (z r. 1860 Nr. 184).

Bibliograficzne więc wykazy byłyby konieczne, przez nie zyskałoby się obliczenie zasobów i badań podstawę. Pracę Dr. J. Majera (*Literatura fizyografii ziemi polskiej. Kraków 1862*) naśladować i dalej w różnych gałęziach literatury i umiejętności uzupełniać wypada. P. Karol Estreicher podbibliotekarz szkoły głównej warszawskiej, ma wiele już gotowego w tej sprawie; radziłyśmy tedy oglądali częściowo wydawane olbrzymie materyały jego.

Kraków, dnia 24 marca 1864.

J. J.